



Hanna Lisowska

© J. Multarzyński

Hanna Lisowska

W prostej linii jest kontynuatorką poczynań Birgit Nilsson, Kirsten Flagstad i Marty Mödl, wielkich Wagnerowskich śpiewaczek. Należy do wąskiego grona wielkich sopranów dramatycznych reprezentowanych przez Evę Randow, Hildegard Behrens, Cheryl Studer, Waltraud Meier, które objeżdżają świat z wagnerowskimi partiami. Hanna Lisowska wyznała, że śpiewała Wagnera na 60 scenach całego świata. Od Nowego Jorku przez Lizbonę i Berlin do Tokio, od Mexico City przez Madryt do Genewy i Rzymu. A przecież śpiewa nie tylko te wielkie, wymagające mocnego i dobrze osadzonego głosu oraz żelaznej kondycji partie. Oklaskiwano ją również jako Leonorę w Fidelio L. van Beethovenna (śpiewała tą partię ponad 200 razy), Elżbietę w Don Carlosie Verdiego, tytułową Toscę w operze Pucciniego i Elektry w operze R. Straussa. Wielkim osiągnięciem Hanny Lisowskiej okazała się Marszałkowa w Kawalerze srebrnej róży R. Straussa, którą kreowała w warszawskim Teatrze Wielkim w 1997 roku. Natura obdarzyła ją pięknym, szlachetnie brzmiącym sopranem i talentem aktorskim co pozwoliło jej na tworzenie, przemyślanych pod każdym względem, kreacji wokalne – aktor



Hanna Lisowska

skich. Bo jak twierdzi: „Wagnerowskie bohaterki są głębokie wewnętrznie, przeżywają rozterki, dramaty i wątpliwości w płaszczyźnie moralnej, uczuciowej i intelektualnej, a tego nie można przekazać powierzchownie.” „... Nie tylko piękny głos o wielkiej mocy i blasku, nie tylko muzyczna inteligencja oraz siła ekspresji, ale także wyśmienite warunki zewnętrzne czynią z niej wspaniałą wagnerowską heroinę? – napisał Józef Kański.

Zanim została wagnerowską gwiazdą ukończyła, najpierw Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Warszawskiego, następnie wokalistykę w PWSM w Warszawie, klasa prof. Wiktora Brégy i Zofii Fedczykowskiej. Później, już jako znana i ceniona śpiewaczka, była przez wiele lat pod opieką znakomitej śpiewaczki i pedagoga Niny Stano. Debiutowała 23 listopada 1967 roku w Teatrze Wielkim w Warszawie jako Tatiana w Eugeniuszu Onieginie Czajkowskiego, pod batutą legendarnego Zdzisława Górczyńskiego. Ze stołeczną sceną wiąże się na blisko 20 lat.

Odnosi sukcesy jako: Micaela w Carmen, tutułowa Halka, Tosca i Aida, Liza w Damie Pikowej Czajkowskiego, Donna Elwira w Don Giovannim Mozarta, Elżbieta w Don Carlosie Verdiego. Tutaj zaśpiewała swoją pierwszą wagnerowską partię – Elżbieta w Tannhäuserze w 1974 roku, drugą była Senta w Holendrze tułaczem w grudniu 1982 roku. Bo jedno należy przyznać: kariera Hanny Lisowskiej rozwijała się powoli, konsekwentnie, a kolejne jej stopnie pokonywała bez efektownych fajerwerków, ale pewnie i spokojnie. Artystka mając świadomość swoich wokalnych możliwości przyjmowała tylko propozycje odpowiadające jej

pod względem wokalnym i zapewniające stały rozwój artystyczny.



Od 1983 roku rezygnuje z występowania w stołecznym Teatrze Wielkim i przyjmuje propozycję stałej współpracy z berlińską Staatsoper i Deutsche Oper am Rhein w Düsseldorfie. Jest to zarazem okres wielkich sukcesów na wielu znanych scenach świata. W 1986 roku śpiewa partię Eglandyńy w Euryanthe C. M. Webera, wystawionej z okazji otwarcia odrestaurowanego gmachu Staatsoper unter den Linden w Berlinie. Później drogę jej sukcesów wyznaczają: Zyglinde w Walkirii i Gudruna w Zmierzchu bogów R. Wagnera, na scenie nowojorskiej MET i londyńskiej Covent Garden. Tytułowa Izolda w Lipsku, Senta w Holendrzu tułaczem na scenach Berlina, Sao Paulo, Moskwy i Tokio, Ewa w Śpiewakach norymberskich w Lipsku, Madrycie i Lozannie, Elżbieta w Tannhäuserze w Lipsku, Berlinie, Paryżu i Las Palmas. Dochodzi do tego jeszcze Kundry w Parsifalu (1993r) oraz Brunhilda Walkirii (1999r.) na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie.



MAESTRO

© Adam Czopek
adamczopek@poczta.onet.pl